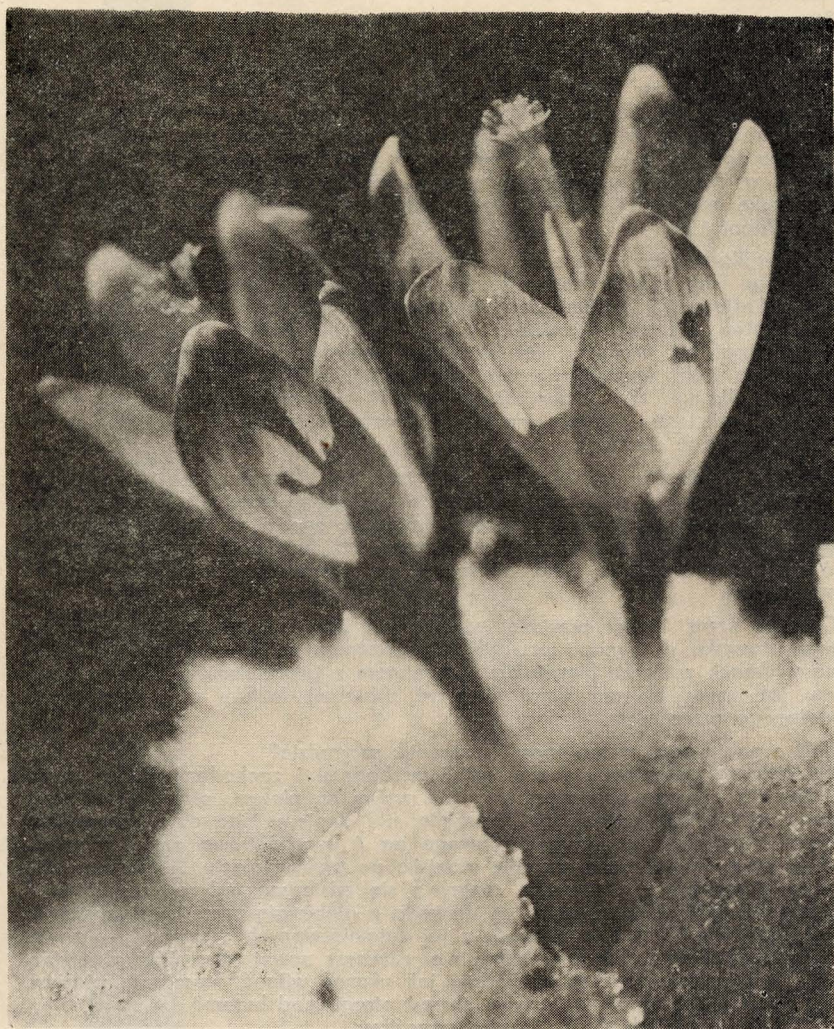


# kwiaty w fotografii



WACŁAW  
NARKIEWICZ

SALON • NA ANTRESOLI •

PAŹDZIERNIK '87

KLUB MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI • JELENIA GÓRA, UL. DŁUGA 1

Czasem myślę, że duchem plenerów „Domek Myśliwski” jest Wacław Narkiewicz.

Starszy pan jak dromader obciążony ogromnym plecakiem, wiedziony umiłowaniem przyrody kroczy wolniutko w góry, dociera do schroniska, gdzie już jesteśmy i nagle okazuje się, że czegoś nam brakowało, że dopiero teraz zaczyna się plener „fotografistów”. Jestem pewien, że jeżeli jesteś w potrzebie, bo pękły ci spodnie, bo zabłociłeś buty, bo coś ci się popsłoło i potrzebujesz kawałek drucika, noża lub śrubokręta, bo zapomniałeś czapkę albo zgubiłeś rękawiczki to Waciuś jak go wszyscy nazywamy, jak „Dobry Duch” wyjmie ze swojego przepastnego plecaka igłę i nici, pastę do butów i szczotkę, zapasową czapkę i rękawiczki albo wręczy ci tabletkę i odczaruje twój kłopot i ból.

Wacław Narkiewicz zajmuje się fotografią od 1954 r. Jest też członkiem Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego od jego założenia w 1961 r. Uczestniczył w krajowych i zagranicznych wystawach, zwłaszcza w ramach działalności towarzystwa, ale nigdy jeszcze nie miał wystawy własnej. Dlaczego? To pytanie brzmi jak wyrzut i jest zarzutem postawionym naturze obdarzającej niektórych ludzi wszechstronnymi zainteresowaniami i rozlicznymi talentami. Właśnie dlatego ten „Dobry Duch” potrafi odczuwać twój kłopot, znaleźć czas na niesienie pomocy innym, uprawiać dwie, trzy pasje jednocześnie i pozostawać w cieniu.

Wacław Narkiewicz urodził się w 1931 roku na Wileńszczyźnie i chociaż od 1948 roku mieszka w Jeleniej Górze, to dla grona jego przyjaciół nie jest tajemnicą, że dzieciństwo i wczesną młodość spędził w Wilnie, które jak bumerang wciąż wraca w jego wspomnieniach. Nostalgia to, czy tęsknota? Wiem, że tak reaguje tylko właściciel najpiękniejszej ludzkiej cechy — wrażliwości.

Otóż ja przez 10 lat przyjaźni wielokrotnie doświadczyłem tej wrażliwości, jego stosunku do życia i przyrody. Przypominam sobie nasz wspólny pobyt na wydmach w Parku Słowińskim i pamiętam z jakim strachem stał w miejscu jak wryty, bo nie śmiał naruszyć subtelnej faktury piasku, misternie ułożonego przez wiatr.

Któż z nas wyraża w ten sposób szacunek przyrodzie?

My owszem, potrafimy się zachwycać wschodami i zachodami słońca, mgłą i barwami jesieni, dostrzegamy wokół malwy za płotem, płomienie mieczyków, zapach bzu, palące się georginie, ale dopiero jego autentyczne umiłowanie przyrody zwraca naszą uwagę na 4 centymetrową orgię barw roszarki albo rozwichrzoną sasanę alpejską po przekwitnięciu. Jesteśmy w górach w ogromnym amfiteatrze rozgrywa się misterium jedyne w swoim rodzaju. Jak opisać to wszystko co przyroda z niebywałą szczodrością ustawiła jak dekorację. Z rozpylonej wody z jej zatomizowanych cząsteczek — mgłę, ciszę nad Wielkim Stawem, której nie odtworzy nawet aksamitny głos klarнету, jak zatrzymać kaskady wodne, jak ukazać wilgoć, której nie widzimy, ale czujemy jak ogromną kurtynę, chrząst piargu pod butem?

Człowiek? Jest wtedy mały i bardzo szczęśliwy.

Nie dałbym głowy czy on rentgenotechnik, człowiek współczesny nie odprawia tam jakichś modłów. Nie łatwo zrobić dobre zdjęcie. To nie tylko sprawa wyboru tematu i oświetlenia. Czasem wydawało mi się, że pomiędzy Wacusem i fotografowanym kwiatem powstaje jakiś nieuchwytny rezonans. To radość tworzenia płynąca z fotografii, ale nie każdy to umie, by bezwietrzny moment, lub lekkie poruszenie płatków jako środek wyrazu „przylapać” na czarnym aksamitnym tle wyciągniętym z plecaka gdzie przebywało razem z niemi i drucikiem póki co niepotrzebnym nikomu. Jestem przekonany, że będąc sam na sam z kwiatami Wacusia będziecie z tym co jest najlepszego w nim samym.

Waldemar Grzelak





**WACŁAW NARKIEWICZ** ur. w 1931 roku na Wileńszczyźnie. Dzieciństwo i wczesną młodość spędził w Wilnie. Od roku 1948 w Jeleniej Górze. Z zawodu rentgenotechnik. Obecnie na emeryturze. Fotografiją zajmuje się od roku 1954. Członek JTF od założenia w roku 1961. Uczestniczył w krajowych i zagranicznych wystawach, zwłaszcza w ramach działalności JTF. Umiłowany temat — przyroda i krajobraz. Obecna wystawa jest pierwszą indywidualną.



Wydano nakładem:

KLUBU MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI  
w JELENIEJ GÓRZE

Opracowanie graficzne:

MAREK LERCHER